

Audyty w Kompanii Węglowej pokazały potrzebę zmian

Nietrafione inwestycje, brak działań restrukturyzacyjnych i naprawczych, złe wykorzystanie zasobów kopalń oraz ogromne koszty firm obcych to główne przyczyny trudnej sytuacji w jakiej znalazła się obecnie Kompania Węglowa. Takie wnioski płyną z audytu przygotowanego na zlecenie Ministerstwa Energii przez zespół kierowany przez senatora Adama Gawędę. Raport zapoczątkuje duże zmiany w firmie – zapewnia spółka.

Specjalny zespół ekspertów kierowany przez senatora Adama Gawędę przez kilka tygodni szczegółowo analizował sytuację poszczególnych kopalń wchodzących w skład Kompanii Węglowej oraz politykę spółki w zakresie produkcji, sprzedaży, inwestycji i zatrudnienia. Eksperti, którzy pracowali na zlecenie Ministerstwa Energii społecznie, nie pobierając za to żadnego wynagrodzenia, wskazali na szereg przyczyn i zdarzeń, które skumulowane doprowadziły do obecnej, bardzo trudnej sytuacji Kompanii Węglowej. Za najważniejsze, oprócz spadku cen węgla, eksperci uznali złe wykorzystanie zasobów kopalń wchodzących w skład KW, w tym nieskoordynowanie działalności eksploatacyjnej na pograniczu złóż sąsiadujących ze sobą zakładów. Przykładem jest m. in. eksploatacja prowadzona przez kopalnie Marcel i Janowice w części markłowickiej. Eksperti stwierdzili także brak systemowych rozwiązań pozwalających na skuteczne i efektywne planowanie procesu produkcji, niską wydajność pracy i brak pełnego wykorzystania maszyn i urządzeń w kopalniach oraz brak ścian o dużej koncentracji wydobywania. Wskazano, że na 28 czynnych obecnie ścian wydobywczych, tylko z trzech uzyskiwane jest wydobywanie powyżej 5 tys. ton na dobę. Eksperti postulują, aby docelowo każda kopalnia dysponowała co najmniej jedną ścianą o wysokiej koncentracji wydobywania.

W trakcie audytu stwierdzono także, że schematy organizacyjne w spółce są zbyt mocno rozbudowane. Skutkuje to zbyt dużą ilością stanowisk kierowniczych i dyrektorskich, zarówno w kopalniach, jak i centrali KW oraz zbyt dużą ilością działów nieprodukcyjnych. Komisja postuluje, aby uprościć strukturę, tak aby zarządzenie stało się efektywne. Członkowie komisji zwrócili także uwagę, że w kopalniach wciąż zatrudnionych jest ok. 600 osób posiadających uprawnienia emerytalne. Wielu pracowników nabyło je kilka lat temu, a rekordzista powinien przejść na emeryturę w 2001 roku.

W Kompanii Węglowej kuleje także planowanie inwestycji. Audytorzy zwrócili uwagę, że największe nakłady inwestycyjne w latach 2013-2015 wykonano w kopalniach nierentowych, podczas gdy powinny odbywać się głównie w kopalniach i rejonach, które mają przed sobą perspektywę funkcjonowania. Audyt wykazał także, że często kierownictwo kopalń nie weryfikowało opłacalności inwestycji na etapie realizacji. Przykładem jest nietrafiona inwestycja połączenia kopalń Sośnica i Makoszowy, które następnie zostały rozłączone.

Poważnym problemem, zdaniem audytorów, jest znaczący wzrost usług obcych wykonywanych w kopalniach. Zdaniem komisji, systemem zleconym należy wykonywać tylko specjalistyczny zakres robót, zaś roboty typowo górnicze powinny być powierzane pracownikom własnym lub alokowanym z kopalń o nadmiernym zatrudnieniu. Poważnym obciążeniem dla Kompanii Węglowej były w ostatnich latach usługi doradcze, które w latach 2011-2015 pochłonęły ok. 45 mln zł. Komisja wnosi o weryfikację firm obcych pod względem przydatności i kosztów zamówień.

Komisja zaproponowała także, by Kompania Węgłowa zwiększyła nadzór nad własną siecią dystrybucji węgla oraz dokładnie zbadała zapotrzebowanie rynku krajowego w poszczególnych segmentach. Zdaniem audytorów potrzebne jest także uporządkowanie sprzedaży i odzyskanie rynku.

Audytorzy w podsumowaniu audytu zwrócili uwagę, że poważnym błędem było odejście od kopalń zespolonych i Kompania Węgłowa powinna kontynuować ten kierunek.

Tomasz Rogala, prezes Kompanii Węgłowej zadeklarował, że wszystkie wnioski zostaną przeanalizowane, a konieczne zmiany wdrożone w życie. Zastrzegł jednak, że efektu nie będzie widać od razu.